

Wyróżnienie Zakładów Armatu

Poznańskie Zakłady Armatu PT, które znane są m. in. z produkcji oryginalnych, pięknych lamp, zdobyły szanę dar przechodni w nagrodę za zajęcie w II półroczu 1962 r. pierwszego miejsca we współzawodnictwie zakładów przemysłu terenowego wojew. poznańskiego. Z tej okazji wczoraj w Domu Technika odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru.

Do najważniejszych osiągnięć Poznańskich Zakładów Armatu zaliczyć należy pomysłowe wykonanie planów produkcyjnych, zapoczątkowanie eksportu lamp do Związku Radzieckiego i rozwinięcie usług. Prowadzony przez zakłady punkt usługowy przy ul. Grunwaldzkiej nr. 36 zajmuje się naprawą radioaparatów, telewizorów, dobiórą oraz instalacją lampy stosownie do życzeń klientów.

Podczas uroczystości wyróżniono jubilatów i najbardziej ofiarnych pracowników premiując ich pieniędzmi oraz promowano mistrzów i czeladników, którzy uzupełniali wiedzę zawodową na specjalnie zorganizowanym przez zakłady kursie. (1)

Skandynawia strefą bezatomową

Wokół propozycji prezydenta Kekkonena

Kraje skandynawskie powinny zwrócić się wspólnie do uczestników konferencji w Genewie i oświadczyć, że proklamują Europę Północną strefą bezatomową — pisze dziennik „Land og Folk”. Byłaby to konstruktywna odpowiedź na propozycję prezydenta Kekkonena.

„Land og Folk” podkreśla, że udział Danii w bloku NATO jest przyczyną coraz głębszego zaniepokojenia społeczeństwa duńskiego.

Liberalny dziennik „Dagbladet” w artykule pt. „Kekkonen i Gerhardsen” pisze m. in.

Min. Sprawiedliwości NRD gości w Polsce

Na zaproszenie ministra sprawiedliwości Mariana Rybickiego — 3 bm. w godzinach nocnych przybyła do Polski delegacja resortu sprawiedliwości Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ministrem sprawiedliwości dr. Hildą Rejman i wiceministrem Hansem Ranke na czele.

Gdy prezydent Kekkonen wysunął postulat uznania Północy za strefę bezatomową, to wydawałoby się, że słowa te powinny najzupełniej odpowiadać temu, co powiedział przed kilku tygodniami w Helsinkach premier norweski Gerhardsen. Tymczasem ostatnia wypowiedź ministra spraw zagranicznych Norwegii, Halvarda Lange jest nieco powściągliwa. Powiedział mianowicie, że Norwegia „rozważa tę propozycję”. Jeżeli Norwegia naprawdę nie chce mieć broni atomowej na swym terytorium, to powinniśmy przyjąć w pełni fińską propozycję. Taki krok byłby najzupełniej zgodny z naszą polityką zagraniczną.

Norwegia oświadczyła ostatnio wyraźnie w NATO, że nie chce ani broni atomowej na swym terytorium, ani nie weźmie udziału w jakichkolwiek „wielopartystycznych siłach nuklearnych NATO”. Nawet min. Lange musiał podkreślić, na zjeździe norweskiej partii pracy, że taki krok może wywołać negatywną reakcję w krajach Europy wschodniej, nie wzmacniając jednocześnie wcale bezpieczeństwa Zachodu. Byłoby więc rzeczą ze

wszech miar naturalną, abyśmy rozważyli z Finami i innymi rządami skandynawskimi sprawę utworzenia strefy bezatomowej na Północy.

PAP

Po śmierci Jana XXIII

Dokończenie ze str. 1

Premier Chruszczow w depeszy do kardynała A. Ciconi, wyrażającej głęboki żal z powodu śmierci papieża, pisze: „zachowamy dobrą pamięć o Janie XXIII, którego owocna działalność na rzecz utrzymania i umacniania pokoju zyskała szerokie uznanie i zjednała mu szacunek wśród milijonów pokój narodów”.

Prezydent Kennedy w swej depeszy kondolencyjnej zaznacza, iż głęboki humanizm zmarłego papieża potrafił przekroczyć wszystkie bariery przekonań i wszystkie granice geograficzne. Papież ufał, że „święty płomień, który jednoczy ludzi, okaże się w końcu potężniejszy niż siły, które ich dzielą”.

Jedną z pierwszych depesz kondolencyjnych nadesłał były premier Fanfani. Depesze kondolencyjne przesyłał również prezydent de Gaulle, królowa W. Brytanii Elżbieta II, premier Węgier Kadar, premier Kanady Pearson, premier Australii Menzies, premier Nowej Zelandii Holyoake, cesarz Japonii Hirohito oraz szefowie państw i rządów wielu innych krajów. Do Watykanu napływają też depesze od licznych organizacji społecznych i politycznych z całego świata.

„Unita” zamieszcza również oświadczenie sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti. „Zgon Jana XXIII — oświadcza Togliatti — wywołał w nas uczucie smutku i szczerego żalu. Papież ten bowiem nie tylko przez swą działalność, lecz i przez samo istnienie swoje do wypięcia tej roli, którą miał odegrać na świecie, samym charakterem swych czynów potrafił zdobyć, poza szacunkiem, jeszcze i głęboką sympatię wszystkich ludzi”. Jan XXIII okazał się jedną z największych osobistości naszych czasów — stwierdza Togliatti, wyrażając też nadzieję, że następcom zmarłego papieża starczy odwagi by pójść dalej tą samą drogą.

Cała prasa światowa zamieszcza na pierwszych kolumnach artykuły poświęcone życiu i działalności zmarłego papieża. Dzienniki podkreślają wielkie zasługi Jana XXIII dla sprawy pokoju i zrozumienia między narodami. Podkreślają one też głębokie rozumienie problemów dzisiejszego świata, które cechowało całą działalność papieża.

W Watykanie i Rzymie wszystkie flagi opuszczono do połowy masztów. W całych Włoszech ogłoszono 3-dniową żałobę, zaś w Watykanie żałoba trwać będzie 9 dni. We wtorek wszystkie szkoły, banki, teatry i kina były w całych Włoszech zamknięte.

Ciała zmarłego papieża wystawione będzie na widok publiczny w Bazylice św. Piotra od środy rano do godziny 17 w czwartek. O godzinie 18, 6 bm. odbędzie się pogrzeb Jana XXIII.

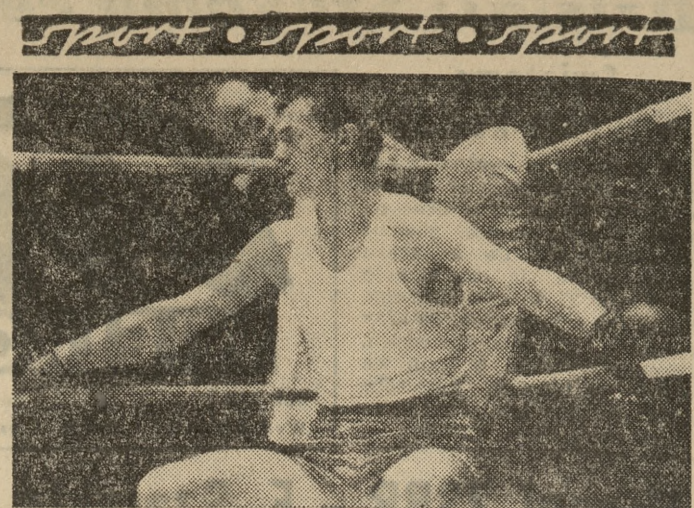
Do chwili wyboru nowego papieża Kościołem rzymskokatolickim kierować będzie kolegium kardynałów. Zgodnie z tradycją wybory nowego papieża rozpoczyna się nie wcześniej niż w 15 dni po śmierci głowy Kościoła, a nie później niż w 18 dni. Oznacza to, iż konklawe kardynałów zbierze się między 18 a 21 czerwca.

We wtorek wieczorem nastąpiło wyprowadzenie zwłok papieża z apartamentów watykańskich do Bazyliki Piotrowej. Wyprowadzenie odbyło się zgodnie z ceremoniałem watykańskim. Kondukt przesuwał się wzdłuż szpalery preżentujących broń żołnierzy włoskich. Za szpalierami zgromadziły się w skupieniu tłumy ludności.

Zwłoki Jana XXIII spoczęły na wysokim katafalku, przykrytym czerwonym, przetykaną złotem kapą. Kolor czerwony, a nie czarny, jest bowiem kolorem żałoby głowy Kościoła katolickiego.

Jan XXIII wyraził życzenie, aby go pochowano w Bazylice św. Jana. Laterańskiego w Rzymie. Ostatnim pochowanym tam papieżem — w roku 1903 — był Leon XIII.

We wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie kolegium kardynałskiego w ścisłym gronie. Wydało zarządzenia w sprawie pogrzebu i plenarnego zebrania kolegium. (PAP)



Zbigniew Pietrzykowski, zdobywca tytułu mistrza bokerskiego Europy na rok 1964, czeka na rozpoczęcie ostatniej rundy, po której zdobył złoty medal. Sekunduje mu trener F. Stamm. [x]

Fot. — CAF

Pokłosie rewii bokerskiej

Bokerskie mistrzostwa Europy nie wypadły dla naszych barw najpomyślniej. Zdobyliśmy tylko dwa złote medale (przez Kuleja i Pietrzykowskiego oraz brązowy — Adamski). A przecież duże nadzieje pokładaliśmy w Bendigie i Dampcu. Siodła, niestety trafiła na groźnego przeciwnika. Przegrał, lecz zaprezentował się bardzo korzystnie. Zdaniem fachowców jest on najpoważniejszym kandydatem z naszych reprezentantów w Moskwie na turniej olimpijski 1964 r. w Tokio. W każdym razie do występu w najbliższych Igrzyskach Olimpijskich polska dziesiątka musi zostać mocno odnowiona.

Na Olimpiadzie w 1960 r. Polska zajęła szóstą 6 miejsce w nieoficjalnej punktacji. Musimy dążyć do co najmniej utrzymania tej pozycji. Dlatego również punkty naszych pięściarzy w Tokio są dla nas potrzebne.

Reprezentanci ZSRR okazali się bezkonkurencyjni, zdobywając sześć medali złotych, dzięki czemu w klasyfikacji zajęli pierwsze miejsce. Drugie przypadło Włochom a trzecie Polsce. Wyprzedziliśmy nieznacznie Rumunię, której reprezentanci wykazali znaczną poprawę, dalej Czechosłowację, Jugosławię, Węgry, Szwecję i NRD. Ogólnie licząc się z lepszą lokatą pięściarzy naszego zachodniego sąsiada. Na dalszych miejscach znaleźli się: Bułgaria, NRF, Irlandia, Francja, Finlandia, Anglia, Holandia, Austria i Szwajcaria.

Zbigniew Pietrzykowski jest autorem pięknego rekordu. Po raz czwarty zdobył mistrzowski tytuł. Boks rozpoczął uprawiać mając lat 16. Na 40 walk słożonych w reprezentacji Polski przegrał tylko dwa razy z Kuotyrim (CSRS) i Pappem (Węgry), którego również dwukrotnie pokonał. Popularny Zbyszek — kończy 29 rok życia. Jednak postanowił jeszcze bronić barw biało-czerwonych na Olimpiadzie 1964 roku w Tokio z myślą o zdobyciu jednego z medali. Dopiero wówczas pragnie pożegnać się ze swoją ulubioną dyscypliną.

Przed polskimi pięściarzami, rok żmudnej i trudnej pracy do

chwili występu na Olimpiadzie w Tokio. Tego stosunkowo krótkiego czasu nie wolno nam znosić. (p)

Komitet Honorowy II Spartakiady Wielkopolski

14, 15 i 16 czerwca odbędzie się w Poznaniu II Spartakiada Wielkopolska. Będzie ona podsumowaniem, odbywających się już od dłuższego czasu spartakiad na szczeblu szkoły, gromady i powiatu.

W tych dniach powołano do życia Komitet Honorowy II Spartakiady Wielkopolskiej. W skład jego weszli: I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak, sekretarz KW PZPR — Stefan Olszowski, sekretarz KW PZPR, I sekretarz KM PZPR — Czesław Kończal, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerba, przewodniczący Prezydium RN m. Poznania — Jerzy Kusiak, przewodniczący WK ZZ — Maksymilian Bartz, Komendant KW MO — Benedykt Cader, przewodniczący Woj. Komitetu FJN — Zdzisław Kaczmarski, przewodniczący Miejskiego Komitetu FJN — Stanisław Smolński, sekretarz KM PZPR — Aleksander Anholcer, z-ca przewodniczącego Prezydium WRN Witold Stefanowski z-ca przewodniczącego Prezydium RN m. Poznania — Władysław Klawiter, poseł — Władysław Szymczak, dyr. HCP — Władysław Kostuś, dyr. Fabryki Maszyn Żniwnych — Zenon Wieluk, Rektor WSWF Michał Godycki, kurator Poznańskiego Okręgu Szkolnego — Jan Stoiński, I sekretarz KW ZMS — Jan Pawlak, przewodniczący ZW ZMW Stanisław Walendowski, zastępca działacza kultury fizycznej, przewodniczący ZW LZS — Zygmunt Sobczek, działacz kultury fizycznej — Zygmunt Piękniewski, przewodniczący WKFFiP, sekretarz Komitetu Honorowego — Bogusław Ryba, zastępca mistrzowie sportu — Zdobysław Stawczyk i Zbigniew Orywał, zastępcy działaczy kultury fizycznej — Jan Marcinkowski, Karol Hoffmann i plk Adam Matecki oraz redaktorzy naczelni: Rozgłośni Pozn. P. R. — Stanisław Kubiak, Gazety Poznańskiej — Jan Mikolajski, Expressu Poznańskiego — Zdzisław Kandziora, Głosu Wielkopolskiego — Lesław Tokarski i Telewizji Poznańskiej Marian Paluchowski.

Turysto motorowy!

Czy zgłosiłeś już w Okręgowej Komisji Turystyki Motorowej w Poznaniu Stary Rynek 91 (Dom Turysty) i piętro, swój udział w VII Motorowym Rajdzie Wielkopolskim, który w dniach 13 do 16 czerwca 1963 r. pozwoli ci zwiedzić północne i zachodnie okolice naszego regionu?

Listę uczestników zamyka się 7 czerwca, br. Piękne nagrody rzeczowe czekają na zdobywców. (x)

Szybowcowe Mistrzostwa Polski

Zwycięzcą drugiej konkurencji Szybowcowych Mistrzostw Polski przelotu odległościowego po wyznaczonej trasie został Wiktor Sznurowski (W-wa) uzyskując 670 pkt., 2) Edward Makula (Kat.) 653 pkt., 3) Jan Wróblewski (Bydgoszcz) 636 pkt.

Poznański, Rajmund Jakób, ułpował się na ósmym miejscu z 541 pkt., a Henryk Muszczyński z Ostrowa zajął 10 miejsce 519 pkt.

Po dwóch konkurencjach w ogólnej klasyfikacji prowadzi Julian Ziobro (J. Góra) 1533 pkt., przed Makulą 1563 pkt., H. Gorzelakiem 1545 pkt., J. Wróblewskim 1533 pkt. i R. Jakóbem 1414 pkt.

W dniu wczorajszym rezerwan trzecią kolejną konkurencję przed kościowy przelot docelowo-powrotny na trasie Leszno — Mirosławice — Leszno — długości 200 km. Konkurencja ta zakończyła się sukcesem R. Jakóba, który uzyskał najlepszy czas 2 godz. 20 min. (R)

Piłkarze Poznania przed meczem z Berlinem

W związku z mającym się odbyć spotkaniem piłkarskim reprezentacji Poznania i Berlina (NRD), w czwartek o godz. 18.30 na boisku na Główniej odbędzie się mecz sparingowy. Wystąpią w nim III-ligowa Polonia Poznań i reprezentacja seniorów okręgu poznańskiego. (x)

Grunwald otwiera szkołę piłki ręcznej

WKS Grunwald, posiadający swój pierwszy zespół w ekstraklasie piłki ręcznej (7-osobowej) rozpocznie zajęcia w szkółce tej dyscypliny z dniem 5 bm. Zapisy przyjmują się podczas ćwiczeń, odbywających się w poniedziałki i środy, od godz. 17.30 na boisku przy ul. Świerczewskiego. (x)

Walka Murzynów trwa



Czy Adenauer ustąpi 1 sierpnia?

Kancelarz Adenauer zamierza 1 sierpnia zrezygnować ze stanowiska szefa rządu — donosi dziennik „New York Times” w swym paryskim wydaniu. Według informacji dziennika, kierownictwo partii rządzącej CDU nosi się z zamiarem utworzenia specjalnego sztabu doradców, na którego czele stanie wicekanceler Erhard. Gremium to ma rozstrzygać o wszystkich ważniejszych rządowych postanowieniach do czasu normalnego objęcia przez ministra Erharda w październiku br. stanowiska szefa rządu.

Bońskie koła rządzące zaprzeczyły kategorycznie doniesieniom „New York Times” dowodząc, że Adenauer ustąpi dopiero w październiku, jak było planowane. Miarodajni politycy partii rządzącej dowodzą, że ów sztab doradców ma się zająć jedynie rozpatrzeniem personalnych i rzeczowych zagadnień związanych z przebudową rządu na jesieni.

PAP

Proces o przywłaszczenie 1,4 mln. zł

Przerwa do 7 bm.

Jak już donosiliśmy, w sklepie „Krytyka” znaleziono dokumentację z okresu działalności osk. Marianny Czyżakowej. Na wczorajszej rozprawie biegły z zakresu księgowości — Mieczysław Rutkowski oświadczył, że dokumenty pochodzą z lat 1959—1959.

Czyżakowa indagowana przez przewodniczącego Sądu na okoliczność znalezienia wśród kontrolek 50 zł zeznała, że „jest tym bardzo zdziwiona” i nie potrafi tego faktu wytłumaczyć.

Sąd zlecił biegłemu dokonanie segregacji oraz spisu dokumentów i w związku z tym przerwał rozprawę do 7 bm. Wniosek obrony — o zwrocie aktu sprawy prokuraturze w celu uzupełnienia siedząca — zostanie rozpatrzony po zapoznaniu się przez Trybunał ze znalezionymi dokumentami.

Do sprawozdania z procesu pt. „Niedobra tradycja” („Głos” z 31 maja br.) zakradł się błąd. Pytanie zadane swd. Hildebrandowi — „Czy w sklepie Czyżakowej nie odbyła się nigdy inwentura doznała dlatego, że oskarżona cieszyła się zaufaniem dyrektora?” — zostało zadane przez obrońcę oskarżonej, a nie — jak podaliśmy — przez przewodniczącego Sądu. (ak)

KOREKTORKE (korektora) z co najmniej średnim wykształceniem, zatrudni zaraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. Osobiste zgłoszenia: Grunwaldzka 19 II p., pok. 61 w godzinach 10—15.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19 Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-2

Obrady kongresu

żywnościowego

Wyzwolić ludzkość od klęski głodu

4 bm. nastąpiło w siedzibie Departamentu Stanu USA w Waszyngtonie otwarcie obrad Światowego Kongresu Żywnościowego, w którym uczestniczy przeszło 1,000 delegatów na 100 krajów. Kongres odbywa się pod auspicjami Organizacji NZ do spraw żywienia i rolnictwa (FAO). Obrady mają przede wszystkim na celu ustalenie programu akcji walki z głodem w skali światowej.

Głównym mówcą był prezydent Kennedy. Zapewnił on do wszystkich narodów świata, by wspólnie podjęli wysiłek wyzwolenia ludzkości od klęski głodu. Świat może poddać temu zadaniu, jeżeli nie od razu, to w każdym razie jeszcze za życia obecnego pokolenia.

Prezydent podkreślił, że światowa produkcja artykułów żywnościowych dotrzymuje tempa przyrostowi ludności. Jednakże stopa przyrostu jest przeważnie wyższa właśnie w krajach głodujących i to zaczyna stać się poważnym problemem.

Sekretarz generalny ONZ — U Thant, oświadczył, że osiągnięcie pokoju światowego byłoby niepełnym zwycięstwem, jeżeli połowa mieszkańców kuli ziemskiej miałaby być nadal wydana na pastwę głodu. W walce z głodem, w dążeniach do rozwoju ekonomicznego i społecznego, ogromną rolę mogą odegrać nadwyżki żywności, posiadane przez niektóre kraje rozwinięte. (PAP)

Projekt ustawy o integracji rasowej

Rzecznik Białego Domu podał do wiadomości, że w przyszłym tygodniu prezydent Kennedy przesyła do Kongresu projekt ustawy w sprawie zwalczania dyskryminacji rasowej. Uprzednio prezydent pragnie odbyć szereg wstępnych konsultacji i rozmów oraz nawiązać pewne kontakty z kongresmenami, zarówno z partii demokratycznej, jak i republikańskiej. Rzecznik dodał, że Kennedy, przynajmniej na razie, nie ma zamiaru wygłaszać publicznego przemówienia na temat praw obywatelskich. PAP

Tragedia na szosie

Wczoraj na szosie koło Bni miało miejsce tragiczne zdarzenie: pod przejeżdżający autobus PKS, który jechał ze Śremu do Poznania, wpadło dwoje dzieci w wieku około 6 lat. Dzieci, uderzone maską samochodu, poniosły śmierć na miejscu. (tj)

„Sam tego chciałeś...”

Do redakcji wpłynęło kilka listów, których autorzy wysuwają szereg zarzutów pod adresem zarządu i rady nadzorczej poznańskiej Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Blok”. Oto refleksja kończąca jeden z listów:

„Wychodząc z zebrania miałem wrażenie, że byłem świadkiem obrad walnego zgromadzenia nie członków socjalistycznej spółdzielni mieszkaniowej, lecz akcjonariuszy kapitalistycznej spółki, w której rej wodzą posiadacze portfeli uprzywilejowanych akcji”.

Mocno powiedziane. Czy słusznie?

Dziennikarz, próbując odpowiedzieć na to pytanie zwrócił przede wszystkim uwagę na trzy fakty.

I — Spółdzielnia powstała w 1956 r. Kilkanaście miesięcy później niektórzy jej członkowie wysunęli zastrzeżenia co do tego, że prezesem jest ob. K., a jego żona pełni funkcję głównej księgowej.

W sprawie tej zajął także stanowisko poznański Oddział CZSBM (Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego). Pismem z 15 lipca 1961 r. polecił rozwiązać ten dylemat do 1 sierpnia 1961 r. W następnym monicie CZSBM (z 27 września 1961 r.) czytamy:

„Przypominamy nasze zażalenie (...), dotyczące zwolnienia jednego z małżonków K. według uznania rady spółdzielni. Prosimy o zataśnienie sprawy po myśli naszego zażalenia i powiadomienia nas o sposobie zataśnienia w nieprzekraczalnym terminie do 5 października br.”.

Podobnych pism CZSBM-u było więcej. Mimo tego sytuacja nie uległa jakiegokolwiek zmianie: ob. K. jest nadal prezesem, a jego żona główną księgową, n. b. niezwykłą (wyraz protestu CZSBM).

Co na to Spółdzielnia? — Zażalenia CZSBM nie zostały wykonane — stwierdziła gł. księgowa, która pod nieobecność prezesa udzielała dziennikarzowi wyjaśnień — gdyż nie są poparte żadnymi przepisami...

Istotnie, przepisy nie tolerują takiej rodzinnej obsady stanowisk, jaka istnieje w „Bloku”, dotyczący jedynie przedsiębiorstw państwowych. Jednakże zażaleniom CZSBM trudno odmówić sensu. Działalność głównego księgowego, to przecież m. in. pewnego rodzaju kontrola. Ta kontrola przy rodzinnych powiązaniach może (nie musi) być subiektywna. To zupełnie oczywiste.

II — Oto terminy odbycia niektórych walnych zgromadzeń: 22 grudnia 1960 r., 10 marca 1962 r., 14 maja 1963 r. Niezadowolone wielu członków wywołał fakt, że w 1961 roku zarząd nie zwołał zgromadzenia. Dlaczego tak się stało? — Widocznie nie zachodziła tego rodzaju potrzeba, lub nie było czasu — brzmiała odpowiedź udzielona dziennikarzowi przez gł. księgową.

Argumenty — nieprzekonywające. Tym bardziej, że § 37 statutu Spółdzielni mówi „walne zgromadzenie zwołuje zarząd przynajmniej raz do roku w terminie do 30 kwietnia”. Dodajmy, że CZSBM zaleca zwoływać zgromadzenie dwa razy w roku.

III — Nie jest dobrze, gdy członkowie Spółdzielni, chcąc poddać pod dyskusję jakieś zagadnienie, muszą uciekać się do pomocy Sądu. Tak było jednak w „Bloku”. Oto fragment ugody, zawartej przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu 27 czerwca 1962 r.:

Gady na znaczkach

W sobotę Ministerstwo Łączności wprowadziło do obiegu nową serię znaczków pocztowych, wydaną pod hasłem „Gady i ptaki chronione”. W skład nowej emisji, wchodzi 12 barwnych znaczków wartości od 30 gr do 3,40 zł. (PAP)

„Strona pozwana („Blok” — przyp. red.) zobowiązuje się do zwołania w okresie między wrześniem 1962 r. a listopadem 1962 r. walnego zgromadzenia członków i poddania na tym zgromadzeniu pod dyskusję i głosowanie poprawek do §§ 7, 23, 34, 36, 39, 44 i 50 statutu”.

Spółdzielnia długo nie wywiązywała się z przyjętych przed Sądem zobowiązań. Poprawki do statutu zostały podane pod dyskusję dopiero 14 maja br. Dlaczego tak późno?

— W listopadzie i później — stwierdziła gł. księgowa — staliśmy się wprowadzić do planu budowy na Jeżycach (130 mieszkań). Nie było więc czasu na zwołanie zgromadzenia.

— Zobowiązanie przyjęte przed Sądem jest chyba jednak wiążące? — spytał dziennikarz.

— Jest wiążące, ale ważniejsze było 130 mieszkań.

Coż, ważne jest chyba jedno i drugie: na pewno zaś jedno z drugim można pogodzić. Trzeba tylko chcieć.

Przedstawiliśmy trzy fakty, które miały niewątpliwie wpływ na to, iż atmosfera panująca w spółdzielni stała się niezdrowa. Ale podobnych nieprawidłowości można by znaleźć więcej. Oto na ostatnim walnym zgromadzeniu za wnioskiem poprawek do protokołu (z poprzedniego zgromadzenia) głosowało 25 osób, przeciwko — 7, a reszta członków wstrzymała się od głosowania. Wówczas przewodniczący zebrania oświadczył, że poprawki... nie zostaną przyjęte. Trzeba było dopiero interwencji przedstawiciela CZSBM, by

przewodniczący (na dodatek członek rady nadzorczej — a więc nie nowicjusz w tego rodzaju sprawach) zmienił zdanie.

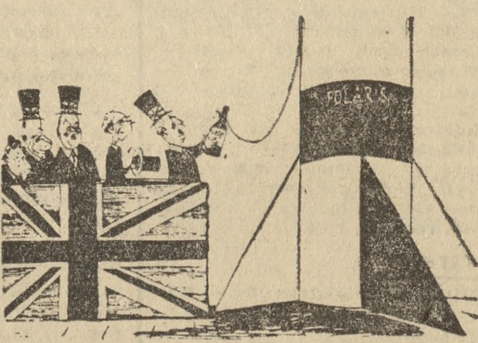
Opisane zjawiska, niezależnie od tego gdzie i kiedy występują, są istotnymi nieprawidłowościami. Jednakże za szczególnie niepożądane należy je uznać wtedy, kiedy towarzyszą działalności instytucji mieszkaniowej. Problem mieszkaniowy jest przecież — wybaczenie ten truizm — tak palący i nabrałby, jak zażalenie inny. Zataśnianie tego rodzaju spraw musi się więc odbywać jak najbardziej formalnie. Bez lekkocważenia czy to do petentów, czy też członków spółdzielni mieszkaniowej. Nawet najdrobniejsze uchybienia w tym zakresie mogą wywołać nieufność i daleko idące podejrzenia. Są to rzeczy znane, wobec czego można się dziwić, że zarząd „Bloku” nie potrafi odciąć się od nieprawidłowości.

I dlatego w odpowiedzi na żale zarządu twierdzącego, że „niektórzy członkowie spółdzielni rozbijają” można znaleźć tylko jedną odpowiedź: „Sam tego chciałeś Grzegorz!”.

MICHAŁ LUCZAK

Przysłowiowe powiedzenie z komedii Moliere: „Grzegorz Dyn-dan”.

— „I nadaje ci imię „niezależnej, wielostronnej, międzysojuszniczej, brytyjskiej, wielonarodowej broni odstraszającej!”.



Zakłęte kółko czterech kółek

Polskiej motoryzacji etap drugi

Jakby to było przyjemnie, gdyby natychmiast po wyjściu z domu na przystanek zajął autobus! Gdyby w autobusie PKS nie trzeba było się tłoczyć, gdyby...

To „gdybyanie”, jeśli ma się kiedykolwiek urealnić, wymaga spojrzania prawdzie w oczy. A ta prawda jest taka:

Po pierwsze — sieć regularnej komunikacji pasażerskiej pokrywa już większość naszych dróg. W ciągu ostatnich 6-7 lat zwiększyła się prawie dwukrotnie. Jeśli np. w 1955 roku linie autobusowe miały 37 tys. km długości — to teraz mają przeszło sześćdziesiąt. Dla ilustracji można dodać, że sieć ta prawie trzykrotnie przewyższa długość linii kolejowych PKP. Autobusy docierają nawet do bardzo małych miejscowości.

Albo samochód to nie tylko przeciętne autobusy. Według szacunkowych obliczeń Komisji Planowania — bo trudno dokładnie ustalić co kiedy i jak przewiozły tysiące samochodów różnych instytucji i przedsiębiorstw — ciężarówki przewożą obecnie blisko 60 proc. towarów (licząc w tonach), kolej już tylko 40 proc.

Nie bawiać się w szczegóły: w ciągu ostatnich 10 lat ilość pojazdów na naszych drogach wzrosła... ośmiokrotnie! Skoro jest tak dobrze — to dlaczego jest tak źle?

Ilustrując to na pierwszym przykładzie — autobusów — można odpowiedzieć: skoro tak wzrasta długość linii, a jednocześnie nowe wozy nie spychają się z jakiegos czarnodziejskiego worka obfitości, nie przybywa ich za wiele — to tym samym na dłuższych liniach muszą one kursować rzadziej. Albo wóz — albo przewóz — dosłownie — innego wyjścia nie ma. Albo mało wygodnych linii z gęsto kursującymi, niezatłoczonymi autobusami — albo odwrotnie.

Prawda jest, że nasz przemysł motoryzacyjny rozwijał się — i to poważnie. Jeszcze tuż lat temu, np. ciężarówka nie produkowałaś nie-

mal wcale. Liczono je w setkach sztuk. Dzisiaj — 20 tysięcy rocznie, co wcale zresztą nie pokrywa w pełni naszych potrzeb. Ale rozwój produkcji nowego sprzętu — to temat sam w sobie, nieraz zresztą poruszany. Zwróćmy jednak uwagę na inne jeszcze możliwości udogodnień, mniej dotychczas omawiane: nie tylko nowe wozy mogą poprawić sytuację — również można to osiągnąć przez lepsze wykorzystanie istniejącego parku samochodowego.

Motoryzacja „wybuchła” u nas stosunkowo niedawno: historia jej intensywnego rozwoju liczy zaledwie kilka — 8—10 lat. A że społeczna gospodarka samochodami jest podobnie, jak z tym prywatnym posiadaczem, o którym mówią, że przeżywa dwa szczęśliwe momenty w życiu: pierwszy, gdy kupuje samochód, drugi, gdy się go pozbywa.

Tylko, że prywatny posiadacz może się samochodu pozbyć — bo wyjdzie na ulicę czy zoszę, przewiezie go tak-sówka czy autobus. Właśnie — autobus. Autobus musi być. Gospodarka społeczna nie może pozbyć się samochodów — bo tego wymaga interes społeczny. A jeśli autobus (czy ciężarówka) musi być — to są i kłopoty.

Teraz właśnie nadszedł okres, gdy bardzo już liczny tabor tak się rozrósł, że istota zagadnienia w coraz większym stopniu staje jego należytą konserwacją i remontem, umożliwiającą należyte wykorzystanie. Samochód, który stoi i czeka na naprawę, to tak, jakby go nie było! A tym czasem „zaplecze” naszej motoryzacji nie rozwija się proporcjonalnie. Podczas gdy jeszcze trzy lata temu — w 1961 r. można było w 87 proc. pokryć zapotrzebowanie na tzw. generalne remonty samochodów osobowych, przeprowadzane w odpowiednio wyposażonych, pracujących przez myślowymi metodami, publicz-

Szukamy rezerw opału

TORF-KARPINA-DROBNICA TEŻ SIĘ PALĄ

Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego zakończyła niedawno prace nad bilansem opałowym Wielkopolski na rok 1963. Konfrontacja potrzeb paliwowych przedsiębiorstw i instytucji podległych radom narodowym oraz potrzeb opałowych rolnictwa i ludności z przyznanymi przez władze centralne przydziałami dała wynik niezadowolający. Jeśli zapotrzebowania nie zostały zgrzeszane na wyrzut, to do pełnego pokrycia potrzeb opałowych zabraknie nam około 14 proc. węgla i 21 proc. koksu, nie licząc naturalnie tzw. podpałki której deficyt stał się już chroniczny.

Ponieważ na zwiększenie dostaw węgla i koksu liczyć nie należy, bo bilans węglowy kraju jest podobnie napięty jak w roku ubiegłym, władze wojewódzkie szukają rozwiązań w mobilizowaniu wewnętrznych rezerw opałowych. Nie przychodzi im to łatwo. Kierownicy organizacji gospodarczych jak najbardziej predestynowanych do za-jęcia się tą sprawą, nie wykazują wielkiego entuzjazmu dla parania się np. kopaniem torfu czy karpiny. Jeśli zaś stracimy sprzyjające miesiące letnie, jesienią, będzie za późno i zima znowu może za-skończyć niejedną rodzinę przy-pustej piwnicy.

A z bilansu wynika, że nie-dobór opału dla ludności będzie większy niż paliw dla przemysłu. Ten mimo wszystko ma pierwszeństwo w zaopatrywaniu. Dobrze to i źle! Nie wiadomo co sądzić! Jest źle, że brakuje węgla na opał, lecz piec domowy można na-

grać pośledniejszego gatunku paliwem: torfem, drew-nem opałowym, drobnicą leśną wreszcie. Fabryki, taką drobnicą nie napędzi, a fabryka daje ludziom utrzymanie. Co wybrać?

Rozglądając się za rezerwami opału, na pierwszym miejscu dostrzegamy zwykłe torfiska i lasy. Istotnie, tam tkwią miliardy nie wykorzystanych kalorii ciepłych, których nie wstydzą się eksploatować społeczeństwa o wiele od nas zamożniejsze.

Rodzinom, którym zeszłej zimy opału nie starczyło do końca, radzimy nie słuchać gadaniny o wstydzie, lecz wykorzystywać każdą okazję letnich miesięcy dla uzupełnienia przydziałów węgla, rezerw opału miejscowego: drobnicą leśną, smolną karpiną, torfem.

Lasy naszego województwa mogą dać w tym roku ponad 300 tys. metrów³ drobnicy opałowej i kilkadziesiąt tysięcy metrów karpiny. Ta potężna ilość opału powinna zasilić przede wszystkim gospodarstwa domowe wsi oraz mniejszych miast i osiedli. Problem polega jednak na przygotowaniu tej drobnicy do wywózki i środków transportu. Leśnictwa nie mają odpowiedniej ilości robotników i wozów. Poszukująca opału ludność — w swoim własnym interesie — powinna więc wchodzić w kontakt ze służbą leśną i pod jej nadzorem organizować sobie opał. Władze wojewódzkie wydały już odpowiednie zalecenia w tej sprawie.

Szczególnie wysoko-kalorycznym opałem jest karpina. Każdy kto ma chęć i siłę do jej wydobycia, płaci lasom 7 zł za metr sześcienny tego opału. Oferta szczególnie korzystna dla rolników, którzy dysponując przed zniwami wolnym czasem i własnym sprzętem mogą zgromadzić poważne zapasy opału dla siebie a nawet na sprzedaż. Dobrze byłoby również aby możliwościami wydobycia karpiny zainteresowało się Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opałem. Nic nie stoi przecież na przeszkodzie zorganizowania gdzieś pośród lasów punktu przygotowywania podpałki dla mieszkańców Poznania. Lofixu chronicznie brak a smolne drzewa karpiny palą się doskonale.

I na koniec parę przykładów zaradności poznaniaków w gromadzeniu podpałki na zimę.

ANDRZEJ POLANOWSKI

TEATR

Komedia muzyczna domowej roboty

Poznański Teatr Nowy wystawił komedię Michała Bałuckiego „Klub kawalerów”. Realizatorzy tekst Bałuckiego potraktowali jako scenariusz operetkowy, który opatrzyli dodatkowymi tekstami piosenek, wstawkami muzycznymi oraz czymś w rodzaju baletu. Teksty piosenek napisali Karen i Edmund Pietrzykowie, a muzykę — Edward Żuk. Otrzymałmy w ten sposób komedię muzyczną domowej roboty.

Bałucki ośmiesza w swoim „Klubie kawalerów” młodych panów Mussetowski. Starsi panowie postanawiają się nie wenić, zresztą się w klub, zachęcając wzajemnie do wytrwania w postanowieniu i zohydzając co się małżeństwo. Dopóki nie pojawi się pewna uroczą pani, w towarzystwie innych pań. Pani podaje się za wdowę, ale to naszym kawalerom wcale nie przeszkadza. „Wdówka” jedzie do Krynicy, to także im nie przeszkadza. Niby przypadkiem wszyscy się tam niebawem spotykają. Są zdziwieni sobą, starają się ukryć istotny powód przyjazdu, lecz prawda ukryć się nie da: tyle że

prawda jest dla nich okrutniejsza niż sądzą. Stali się bowiem igraszką, przedmiotem gry pięknej i przebiegłej „wdówki”. A skoro raz ulegli wpływom kobiety, nic już ich nie powstrzyma przed dalszym uleganiem. Ci, którzy najwięcej się zarzekali, zenią się — ale nie z uwodzącą i dowiecipną „wdówką”. „Wdówka” okazuje się żoną jednego z członków klubu kawalerów.

Pomysł zalew prościutki, lekki, dowcipny. Polega na wyszydzeniu niedołęgowi pici męskiej, którzy dlatego, że nie potrafią, czy że nie mieli okazji, rozprawią w najgorszy sposób o kobietach, ubierają się w maski obojętności, udają wrogów kobiet. Ale to wszystko pozór. Oni wszyscy — cały ten klub kawalerów — marzą po cichu, czekają na chwilę, kiedy wydarzenia zaprzeczą ich wyznaniu wiary. Bałucki wyszydza ten rodzaj wiary. Wykiwa jej wyznawców. Bawi się sytuacją, chociaż ona tak nam wydaje się dziś banalna. A i za czasów Bałuckiego taka już musiała być, bo młoty zarzekania się jest odwieczny. Mogłi się zesterzać tekst komedii Bałuckiego, młoty nie.

Jeden z moich znajomych, zapalony wędkarz, co niedzielenie wraca znad wody z wypchanym plecakiem. No, ale ten ma szczęście! — mówi je go sąsiedzi — zawsze rybę złowi. Tymczasem nasz szczęściarz, rozpakowując w domu plecak, wyjmując z niego zaledwie parę mizernych płotek. Resztę pokazuje „ładunku” stanowią równo pocięte... suche gałęzie! Wędkarzy w Poznaniu jest 20 tysięcy!...

Opowiadano mi także, że w pewnej fabryce, rada zakładowa, zdogingowana narzekaniami załogi na brak podpałki, rozwiązała tę sprawę w sposób bardzo prosty. Ogłosiła mianowicie coś w rodzaju ochotniczego zaciągu na „leśną żniwa”. Grupy pracowników, wykorzystując część swoich urlopów jadą do wyznaczonych przez służbę leśną rejonów, uprzątają powalone przez burze drzewa i odmarnie konary, wycinają nacechowane, uschłe lub chore, młody drzewostan i za minimalną opłatą, fabrycznym transportem, przywożą sobie (i innym) podpałkę na parę lat. Czyż to nie lepsze od bezpłodnego narzekania?

PIOTR CHOJNACKI

Z całego kraju

PLYNĄ TRATWY

Nie czekając na tradycyjny, czerwcowy przyrób wód, flisacy rozpoczęli już na Sanie spław drzewa do tariatków w Przemyślu i Leżajsku. W tym roku, po raz pierwszy, w transporcie drzewa Sanem pomogą także flisacy zamieszkaujący wsie nad Dunajcem.

PRACOWITY ROK ARCHEOLOGÓW

Ekipy archeologiczne działające na Ziemi Lubuskiej zakreśliły sobie na rok bieżący wyjątkowo obszerny zakres prac badawczych. Obok konforytuowania poszukiwań w Krośnie Odr. i Pszczewie rozpocznie się prace wykopaliskowe w Łagowie, Kęszczy i Wilenku, gdzie znajdują się wczesnosłowiańskie grodziszcz.

Z MAZUR DO LASÓW ŚWIĘTOKRZYSKICH

Lasy w okolicach Końskich, Stachowic i Koźlenic otrzymały z Mazur kolejną, liczącą kilkadziesiąt sztuk parli jeleni hodowlanych. Miejscowi leśnicy podkreślają, że te właśnie jelenie najlepiej aklimatyzują się w lasach świętokrzyskich.

Z WĘDKARSKIEGO KARNIECIKA

Z Białostocczyzny donoszą o dobrych połowach sumów. Niedawno jeden z miejscowych wędkarzy zdołał zaciąć i doholować do brzegu Narwi sumę ważącą 18 kg, mierzącego 123 cm długości. Rekordzista województwa jest inż. B. Biłba z Białogostoku, który złowił w Biebrzy sumę ważącą 28 kg na spinning.

FELIKS FORNALCZYK

Michał Bałucki: „Klub kawalerów”. Komedia muzyczna w 3 aktach. Opracowanie tekstu i piosenek — Karen i Edmund Pietrzykowie. Inscenizacja i reżyseria — Ireneusz Kaniński. Scenografia — Irena Skoczeń. Muzyka — Edward Żuk. Choreografia — Joanna Jedlewska. Teatr Nowy w Poznaniu.

TEATRY
OPERA — nieczynna; OPERETKA — g. 19 — „Dziękuję Ci Ewo”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 — „Teatr Pietruszki”.

KINA
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Krańcówka szos” (franc., 16 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Strachy w zamku Spessart” (NRF, 13 l.); CZTERE NASTKA — nieczynna; GONG — g. 10, 12, 15, 18 i 20 „9 dni jednego roku” (radz., 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Chłopiec z Grenlandii” (duński, 14 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Winda na szafot” (franc., 18 l.); HUTNIK — g. 19 „Długi dzień” (radz., 13 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „Moderate Cantabile” (franc., 16 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Europolia” (rum., 16 l.); MUZA — g. 10, 12.30 i 15 „Skradziono bombę” (bułg., 16 l.); g. 17.30 i 20 „Ich dzień powszedni” (pol., 18 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15.30 i 20 „Tysiąc oczu dr. Mahu” (NRF, 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Przepustka na ląd” (franc., 12 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Kapitan Fracasse” (franc., 16 l.); RUSALKI (Szwajcarzy) — g. 17.30 i 20 „Jona i Erdem” (NRF, 15 l.); g. 15.30 „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol., 9 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Vera Cruz” (USA, 12 l.); TECCA — g. 16 „Trena do domu” (pol., 7 l.); g. 18 i 20 „Gracz” (franc., 18 l.); WARTA — g. 10.30 i 15 „Startuje młodzież” (dokum., 7 l.); g. 17.30 i 20 „Nigdy w niedzielę” (franc., 18 l.); WILDA — g. 15, 17.30 i 20 „Igraszki miłości” (franc., 18 l.); WOJSKOWE — g. 17.30 i 20 „Stokrotka” (franc., 15 l.); WZASOWICZ (Puszczyno) — g. 17 i 19.15 „Pan bez mieszkania” (jug., 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynna; WRZOS (Molina) — g. 17 i 19.15 „W ślepej uliczce” (włoski, 16 l.); ZNIECZ (Zabikowo) — g. 20 „Długa noc 1943” (włoski, 16 l.); KINO LETNIE (Al. Przyszelewskiego 53) — g. 21.15 „Wszystko dla pań” (franc., 18 l.).

RADIO
POZNAN — Progr. II: 7 — Gra Ork. Mandolinistów pod dyr. E. Ciukczy; 7.50 — Plebiscytowa piosenka miesiąca czerwca; 7.55 — Muzyka; 9.45 — Nauka jęz. ros.; 10 — Muz. rozrywk.; 10.30 — Z życia ZSRR; 12.15 — Muz. lud. różnych narodów; 12.30 — Reportaż Wł. Goszczyńskiego pt. „Smiała decyzja”; 12.40 — Pogadanka inż. J. Wojcieckiego pt. „Ochrona ziemniaków”; 12.45 — „List ze Śląska”; 12.55 — „Toast” — odc. pow. Józefa Hena; 13.45 — Aud. pedagogiczna; 14 — Konc. Pozn. Ork. Smyczkowej pod dyr. J. Młodzieńskiego; 14.30 — „Technika na co dzień”; 14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 — Muz. rozr.; 15.30 — Dla dzieci starszych pt. „Powiekszalnik” z cyklu: „Co i jak zmagajemy”; 18.10 — Radzieckie mel. rozrywk.; 18.30 — Nauka przy głosniku — matematyka dla klas VII; 18.45 — Aud. M. Słotwińskiego pt. „o RWP”; 19.05 — Muz. i aktualn.; 19.30 — Słuchow. wg sztuki Wiktora Kryłowa „Poezja miłości”; 20.37 — Gra ork. cygańska Antala Koczera; 21.27 — Kronika sport.; 22.30 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy — wykład — dr Jacques Picard (Francja); 22.41 — Z. Noskowski II kwartet smyczkowy F-dur; 23.18 — Muz. rozrywkowa i taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.
WARSZAWA — Progr. I: 6.50 — Muzyka; 7.20 — Informacje Kom-

Technikum Odzieżowe daje przykład
Bawiący ostatnio w naszym mieście świetny krytyk muzyczny Jerzy Waldorff narzekał na niski poziom umysłowości młodzieży szkolnej. Jakżeż by się mile dziwił ten wytrawny znawca muzyki, gdyby mógł zobaczyć zorganizowany niedawno popis estradowy szkolnych zespołów artystycznych Technikum Odzieżowego i Zasadniczej Szkoły Odzieżowej w Poznaniu.

Popisy chórów, taneczne i wokalne, spięte świetnymi tekstami literackimi — w oprawie doskonałej scenografii i pomysłów inscenizacji — budziły podziw wysokim poziomem wykonania, przy jednocześnie zachowaniu szczerości i świeżości — tak cennej w ruchu amatorskim.

W popisach brało udział aż 250 uczennic i uczniów. Występy stały się dowodem wysłanego powiązania pracy zespołów artystycznych szkoły z jej głównym zadaniem — nauką zawodu. Scenariusz ujmował bowiem również pokaz modeli uszytych w szkole, przy czym pokaz nie miał w sobie nic z banalnych i tuzinkowych rewii mody, a był integralną częścią całości popisów artystycznych.

Taki koncert prowokuje do pytań.

W parę dni po występach znalazłam się w gabinecie dyrektorki Technikum Odzieżowego — Józefy Minurskiej.

Podczas rozmowy zaczęła się rysować obraz pracy szkoły, która postawiła sobie za cel wyszkolić nie tylko inteligentnych fachowców, ale ukształ-

tować jednocześnie kulturalnych ludzi. Nic dziwnego więc, że absolwenci Technikum Odzieżowego zajmują bardzo poważne stanowiska w zawodzie. Wielu pozostało w Technikum w charakterze nauczycieli, kontynuując zaocznie dalsze studia. Część kończy studia plastyczne. Większość absolwentów utrzymuje stały kontakt ze szkołą, niektórzy pracują dalej w zespołach artystycznych Technikum.

Swe osiągnięcia wychowawcze zawdzięcza szkoła przede wszystkim poważnemu stosunkowi całego grona pedagogicznego do zajęć pozalekcyjnych. W gabinecie dyrektorki, obok rozkładu zajęć szkolnych, wisi taki sam plan zajęć pozalekcyjnych. Każda uczennica czy uczeń (jest ich około 750) należy do jakiegoś zespołu zainteresowań. A jest ich sporo. Chór, zespoły: wokalne, muzyczny, żywego słowa, miłośników książki, koła turystyczne, fotograficzne, plastyczne itp. Od przeszło dziesięciu lat do programu szkolnego włączono lekcje umuzykalnienia. Prowadzi je świetny specjalista — Jadwiga Sitowska.

Wszystkimi zresztą zespołami pracy pozalekcyjnej kierują dużej miary fachowcy. Chór prowadzi Ryszard Gardo, orkiestrę Józef Pietz, zespoły taneczne Mirosława Bobrowska, która jedno-

17.55 — Program dnia; 18 — Progr. dla dzieci starszych: „Maluchy z czterech stron świata”; 18.40 — „W górę, w góry miły bracie” — progr. z cyklu: „Na zdrowie”; 18.55 — Wszeczn. TV: „Huta w miniaturze”; 19.25 — „25 minut z K. Krukowskim”; 19.50 — „Dobranoc”; 20 — Dziennik; 20.30 — Magazyn „Peryskop” (Moskwa); 21.10 — Opowieści o młodości — film fab. prod. radz. od l. 16.

WYSTAWY
MPIK — Ratajczaka 39. — Wystawa reprodukcji malarstwa do 1860 roku.

MIĘSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. E. Raczyńskiego — wystawa „Film, Plakat, Książka” — czynna od g. 10—15.

MUZEJA
MUZEUM WOJSKA — St. Rynek czynne od g. 9—13

DYŻURY
SZPITAL MIĘSKI IM. RASZEJ (ul. Mickiewicza 2 — tel. 13-40) — chirurgia — interna — otolar.

(Dyżury szpitala rozpoczynają się o godz. 8 i trwają do godz. 8 dnia następnego).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA — ul. Chelmońskiego nr 20, tel. 544-44.

POWIATOWA STACJA PR. ul. Kościuszki nr 103, telefon 36-36.

APTEKI: A. Lampego 2, Al. Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Dąbrowskiego 76, Główna 53, Starołęka 78 tylko dyżur nocny, Winogrady, Głogowska 47.

część kieruje całością prac pozalekcyjnych. Ze szkołą współpracuje reżyser Telewizji Poznańskiej, Stefan Mroczkowski. Jego żona, Adela Mroczkowska, wykładowczyni Technikum, ma również swój poważny udział w prowadzeniu zespołów pracy pozalekcyjnej. Pracujące w szkole piasteczki — Anna Studzińska, Wanda Ruszkiewicz i Anna Jeziorkowska przyczyniają się do uczulenia młodzieży na wartości plastyczne.

Cechą charakterystyczną dla pracy Technikum Odzieżowego jest integracja wszystkich elementów nauki i wychowania. Kierownik warsztatów szkolnych — mgr Kazimiera Szplawińska uważa np., że zajęcie w zespołach zainteresowań wcale nie przeszkadza w zdobywaniu wiedzy fachowej, lecz odwrotnie — pomaga. Przywiązywanie dużej wagi do zajęć rozszerzających umysłowość młodzieży wyrabiających ich kulturę osobistą opłaca się zarówno nauczycielom jak i uczniom. Dlatego do świadczenia Technikum Odzieżowego — warte są szerokiego naśladownictwa.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

Politechnika dla miasta

Na wczorajszym wspólnym posiedzeniu Komisji Budownictwa oraz Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Rady Narodowej m. Poznania oraz przedstawicieli Politechniki Poznańskiej omówiono korzyści płynące dla miasta ze współpracy z naukowcami.

Główny architekt miasta, mgr inż. B. Śmigaj, zwrócił szczególną uwagę na dwie sprawy, które wymagają szybkiego rozwiązania. Po pierwsze — chodzi o opracowanie nowych projektów na budownictwo uprzemysłowione (bloki mieszkalne). Obecnie Poznań posiada wyłącznie jeden rodzaj, który realizuje się na osiedlu przy ul. Świerczewskiego (wielkie płyty). W tym zakresie potrzebna jest szczególnie pomoc Politechniki, która posiada już niemałe osiągnięcia z tej dziedziny.

Po drugie — plan zagospodarowania przestrzennego do roku 1980 przewidywał zlokalizowanie na 950 hektarach nowych zakładów przemysłowych. Tymczasem, już teraz tereny te zostały prawie wykorzystane, m. in. dlatego, że buduje się głównie parterowe hale produkcyjne. Ponadto wszystkie nowe powstające zakłady dążą do przesadnej samodzielności. Brak np. w takich przypadkach koncentracji urządzeń wodno-kanalizacyjnych, energetycznych itp.

W wyniku obrad Politechnika obiecała daleko idącą pomoc w zakresie rozszerzenia projektów dla stale rozwijającego się budownictwa uprzemysłowionego. (an)

2 czerwca wszedł w życie nowy rozkład jazdy linii tramwajowych. Wprowadził on nieco zamieszania, gdyż nie wszyscy mieszkańcy naszego miasta zdążyli się na czas zapoznać ze zmienionym układem poszczególnych linii. Ze swej strony mieliśmy nadzieję, że aktualny rozkład jazdy poprawi przede wszystkim regularność kursowania tramwajów. W tym zresztą kierunku szły obietnice MPK, podane prasie m. in. na konferencji 28 maja.

Niestety, już dzisiaj sygnalizujemy, że w komunikacji tramwajowej nadal panuje chaos. I tak np. 3 bm. około godz. 16.30, w ciągu 10 minut, na plac Wielkopolski przyjechały cztery pociągi linii nr „16”. O tej samej porze przez plac Wiosny Ludów przejechały w bardzo krótkich odstępach czasu 3 pociągi linii „4” w kierunku na Dębic i 3 pociągi linii „3” w kierunku na Garbary. Ani jedna „czwórka” i ani jedna „piątka” nie jechały w tym czasie na Łazarz. Wczoraj natomiast zaobserwowaliśmy o godz. 8.30, że „17” i „18” jechały w kierunku placu Wielkopolskiego w sekundowych odstępach, a planowo powinny jeździć co 5 minut.

Te spośród wielu przykładów wskazują, że nie wszystko jeszcze funkcjonuje należycie. Trudno nam w tej chwili powiedzieć czy były to przypadki sporadyczne, czy też plan jazdy pozostał znów tylko na papierze.

Ponadto odpowiadamy, że wielu pasażerów nie może dowiedzieć się od konduktorów, jak w istocie kursuje linia nr „17”, na Łazarz czy na Bolkowicką? Kto jak kto, ale obsługa tramwajów powinna znać ich nowe przebiegi.

Sygnalizujemy również dyrekcji MPK, że — wbrew zapewnieniom — na niektórych przystan-

Jutro otwarcie Dworca Zachodniego

Niejako w „cieniu” przebudowy Mostu Dworcowego odbywał się remont Dworca Zachodniego. Początkowo planowano oddanie tych dwóch obiektów do użytku w jednym dniu, ale nieprzewidywalne trudności spowodowały, że uroczyste otwarcie zachodniej części naszego dworca odbędzie się w czwartek rano.

Budynek Dworca Zachodniego jest już prawie gotowy. Tynkowanie zakończono kilkanaście dni temu. Wydaje się, że protestanci niebawem jednak szczęśliwie dobrali kolor. Jeszcze długo na terenie naszego dworca kursować będą parowozy. Błado-różowy kolor tynku przedko zatem ulegnie zabrudzeniu.

Kasy biletowe, które zlokalizowano po prawej i po lewej stronie od wejścia do budynku są gotowe, a pracownicy PKP kończą montaż wyposażenia holi i kas. Dobiegać końca prace przy remoncie tu neli, który otrzymał nowe okładziny, silne oświetlenie i kilkanaście gablot reklamowych. Podobnie jak w holi Dworca Głównego zlikwidowano budki biletów. (s)

Z 4 dzielnic 88,5 tys. zł na TPD

W niedzielę 2 bm. odbyła się w naszym mieście, z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, uliczna zbiórka pieniężna na cele TPD. Jak nas wczoraj poinformowano, w czterech dzielnicach Poznania (na Nowym Mieście jeszcze nie obliczono wyników) zbiórka ta przyniosła ponad 88,5 tys. zł. Najwięcej ofiarowali mieszkańcy Wildy, (około 33 tys. zł). (an)

Zakłady pracy — dzieciom Pogotowia Opiekuńczego

Miłą uroczystością przeżywalibyśmy Dzień Dziecka wychowankowie Państwowego Pogotowia Opiekuńczego (ul. Wojska Polskiego). Otwarto tu bowiem doskonale wyposażony plac zabaw. Urządzenie całego obiektu wykonano w czynnie społecznym.

M. in. fundatorem sprzętu do zabaw jest Komitet Opiekuńczy zakładu — Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa Terenowego, a dużą pomoc przy urządzaniu placu okazały: Spółdzielnia Pracy „Piast” oraz zakłady HCP.

W części artystycznej uroczystości Dzień Dziecka wystąpiły zespoły ze szkół nr 27 (ul. Widna), nr 73 (ul. Drzymały) oraz Państwowego Pogotowia Opiekuńczego. Przygrywała orkiestra wojskowa. (a)

NOTATNIK KULTURALNY

ŚWIĘTO PIĘŚNI
urządza dzisiaj o godz. 16.30 Wydział Oświaty i Kultury Prezydium DRN Wilda. Będzie to przegląd dorobku chórów szkół podstawowych tej dzielnicy. Przegląd odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 42 przy ul. Różanej 1/3.

10 NUMER „STRUKTUR”
dwutygodnika społeczno-kulturalnego zostanie odczytany dzisiaj, o godz. 20, w Klubie „Od nowa”, ul. Wielka 1. Będzie to ostatni numer przed przerwą wakacyjną. (na)

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego przyjmie zaraz Państwowy Zakład Ubezpieczeń Inspektorat Miejski w Poznaniu, plac Młodej Gwardii 8. K4475

Zatrudnimy natychmiast kierownika sklepu spożywczo-przemysłowego w miejscowości Komorniki, pow. Poznań. Zgłoszenia z świadectwami i opinia z poprzednich miejsc pracy kierować do Zarządu GS w Dopiewie, pow. Poznań, tel. Dopiewo 30. K4469

s. t. p. Z PERLINSKICH

Maria Dzikowska

zmarła dnia 3 czerwca 1963 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm., o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni
SYN, MAŻ I SIOSTRA

37374g

Edward Juszkiewicz

W dniu 3 czerwca 1963 r. po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 61, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i stryj, śp.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm., o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym żalu pogrążona
ŻONA Z RODZINĄ
Poznań, Engla 14.

Praca

Panią do dziecka na cztery godziny dziennie przyjmie. Paetz, Dębic, Orzechowa 27 m. 4.

Tokarz samodzielną na stałe zaraz potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 36614g.

Nauka

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, rosyjskiego, chemii. Telefon 664-02. 36996g

Przebieg

Dnia 3 czerwca 1963 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza troskliwa mamusia, teściowa, babunia i siostra, śp.

Maria Bogiel

z domu GAŁKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ Z SYNAMI I RODZINĄ

Poznań, Krasińskiego 15/17, 37410g

Przebieg

Dnia 3 czerwca 1963 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 65, mój najukochańszy mąż, najdroższy i jedyny brat, wujek i szwagier, śp.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm., o godzinie 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
ŻONA, SIOSTRA Z DZIECIAMI I RODZINĄ
Poznań, ul. Warszawska 131a, Puszczkowo, Grabianowo, Warszawa, 37344g

Sprzedaz

Wózki dziecięce i dla lalek w dużym wyborze poleca Bracia Chojnacy, Wrocławska 25. 37096g

Sprzedam tanio domek finisk z drzewa, kryty dachówka, izolowany szklaną watą, trzy pokoje z kuchnią, spiżarnią, w bardzo dobrym stanie — nadaje się do przestawienia. Jan Czubak, Grębowa, poczta Rozdrażew, pow. Krotoszyński. 12654p

Sprzedam wózek głęboki, nowoczesny, stan bardzo dobry. Galla 12 m. 6. 36716g

Sprzedam pilnie skuter „Osa”, przebieg 5,000 km. Dzierżyńskiego 15 m. 9, po godz. 16. 36624g

Przebieg

Dnia 3 czerwca 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, śp.

Andrzej Polaniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm., o godzinie 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINĄ

K4737

Przebieg

Dnia 1 czerwca 1963 r. zmarł nagle w 52 roku życia

Jan Sarnowski

dyspozytor transportu PRMHW w Poznaniu

W Zmarłym straciłszy dobrego pracownika i oddanego kolegi.
Cześć Jego pamięci!
Rada Zakładowa Dyrekcja
PRZEDSIĘB. REMONTOWO-MONTAZOWEGO
HANDLU WEWNĘTRZNEGO W POZNANIU
K4698

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca:

Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 36667g

Sprzedam motocykl WFM. Poznań, Sw. Rocha 9, telefon 72-124. 36643g

Sprzedam wózek głęboki, nowoczesny, stan bardzo dobry. Galla 12 m. 6. 36716g

Sprzedam pilnie skuter „Osa”, przebieg 5,000 km. Dzierżyńskiego 15 m. 9, po godz. 16. 36624g

Przebieg

Dnia 3 czerwca 1963 r. zasnął w Bogu, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść, brat, teść, szwagier i wujcio, przeżywszy lat 61, śp.

Tadeusz Rzepczyński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm., o godzinie 15.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni
ŻONA, CORKA I RODZINĄ

K4736

Przebieg

Dnia 3 czerwca 1963 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz nigdy niezapomniany opiekun, najczulszy tatusz, brat, teść i wujek, śp.

dr med. Jan Luttmann

o czym zawiadamia pogrążona w nieutulonym smutku i głębokiej żalobie
RODZINĄ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 7 bm., o godzinie 16 z domu żałoby w Kobylinie, powiat Krotoszyński, ul. Krotoszyńska 22.

Kobylin, 3 czerwca 1963 r.

LoKale

Przyjmę 2 panów na pokój. Turniowa 39. 36618g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką z c. o., w Poznaniu na podobny w Koninie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 36605g.

Dwa pokoje zamienię na pokój i kuchnię, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 36619g.

Przebieg

Dnia 3 czerwca 1963 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz nigdy niezapomniany opiekun, najczulszy tatusz, brat, teść i wujek, śp.

Przebieg

Dnia 3 czerwca 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, śp.

Przebieg

Dnia 3 czerwca 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, śp.

Przebieg

Dnia 3 czerwca 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, śp.

Przebieg

Dnia 3 czerwca 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, śp.

Przebieg

Dnia 3 czerwca 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, śp.